Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. || Wtorek 5-go lipca 1932 roku. || Nr. 150.

Prezydent Rzplitej w Warszawie.

WARSZAWA. Do Warszawy powrócił po miesięcznym pobycie w Ciechocinku p. Prezydent Rzplitej Polskiej. P. Prezydent przyjmie listy uwierzytelniające nowo mianowanego posła królestwa rumuńskiego w Polsce min. Victora Cedera. Również w przyszłym tygodniu złoży na Zamku listy uwierzytelniające nowy ambasador Turcji Terit Bey.

Przeniesienie biur Min. Komunikacji.

WARSZAWA. Ministerstwo Komunikacji, przejąwszy od dnia 1 lipca szereg agend dawnego Ministerstwa Robót Publicznych, przenosi w najbliższych tygodniach swoje biura do nowego gmachu przy ul. Chałubińskiego w którym mieściło się Ministerstwo Robót Publicznych. Do nowego gmachu przeniesiony zostanie szereg departamentów i wydziałów, mieszczących się dotąd przy ulicy Nowy Świat 14, zajęte zostaną przez szereg biur ministerstwa, jak inspekcja główna, biuro statystyczne i lotnictwo cywilne i t. p., które dotychczas pomieszczone były w domach prywatnych, co w dużym stopniu utrudniało pracę. W nowym gmachu urzędować będzie minister komunikacji oraz dwaj podsekretarze stanu.

Zakończenie zjazdu nauczycielstwa.

WARSZAWA. Onegdaj odbyło się czwarte plenarne posiedzenie zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego. Komisja finansowa zaproponowała obniżkę wkładek członkowskich do kwoty 2 zł. 70 gr., w tem 20 groszy na samopomoc koleżeńską na wypadek śmierci. Obniżka składek ma obowiązywać od dnia 1 stycznia 1933 roku. Wniosek ten uchwalono znaczną większością głosów. Z kolei dokonano wyboru członków zarządu. Z liczby wniosków przyjętych w liczbie 78, zasługują na specjalne podkreślenie wnioski w sprawie utrzymania niezależności władz szkolnych od władz administracyjnych, protestujące przeciwko redukcjom i tak już nadmiernie uszczuplonych poborów oraz protestujące przeciw zbyt częstemu stosowaniu art. 58, dotyczącego przenoszeń nauczycieli dla dobra szkoły. Uchwalono poczynić energiczne starania w tym kierunku, by nie uszczuplać skromnych, przyznanych już uposażeń emerytalnych. Uchwalono domagać się, aby dodatek mieszkaniowy wypłacały władze szkolne i zorganizować odpowiednią pomoc leczniczą i wypoczynkową dla nauczycieli. W związku z projektowanemi ustawami samorządowemi postanowiono domagać się uwzględnienia i rozbudowy samorządu szkolnego. Osobne wnioski dotyczyły sprawy budowy i utrzymania szkół oraz realizacji ustawy o nowym ustroju szkolnictwa.

Miljon złotych dla ofiar powodzi.

Zebranie głównego komitetu społecznego.

W gmachu Senatu odbyło się pod przewodnictwem marszałka Władysława Raczkiewicza walne zebranie sprawozdawczo-likwidacyjne Głównego Komitetu Społecznego Pomocy Ofiarom Powodzi województw północno-wschodnich. Z przedstawionego szczegółowego sprawozdania wynika, iż na rzecz powodzian zebrano ogółem ofiar w gotówce i w naturze w sumie zł. 1.021.150. Z kwoty, rozchodowanej na pomoc powodzianom, największej otrzymali powodzianie z terenu województwa wileńskiego, bo ogółem na ten teren przekazano ofiar w gotówce i w naturze w sumie 742.196 zł., dalej idzie pomoc na rzecz powodzian woj. nowogródzkiego, wyrażająca się sumą zł. 125 870 i na rzecz powodzian woj. białostockiego, które najmniej ucierpiało—zł. 41,339. Pozostała kwota została przekazana na akcję pomocy ludności, dotkniętej powodzią i zamieszkałej na innych terenach. Walne zebranie rozdysponowało pozostałą w kasie gótówką w kwocie 53.000 zł., przydzielając odpowiednie sumy poszczególnym terenom, poszkodowanym przez zeszłoroczną powódź, oraz powołano komisję likwidacyjną.

Wyniki obrad lozańskich.

Ostateczna suma reparacyj — 4 miljardy marek.

LOZANNA. Rozmowy reparacyjne weszły w fazę końcową. Odbyła się tu dłuższa konferencja francusko angielska. Ze strony Francji wzięli w niej udział Herriot, minister finansów Germain-Martin i minister handlu Bonnet, w imieniu Anglji zas MacDonald, kanclerz skarbu Neville Chamberlain i minister handlu Runcimann, przyczem tak ministrowie francuscy, jak i angielscy informowali ministra spraw zagranicznych Rzeszy o przebiegu narad. W toku konferencji przedyskutowano szczegóły systemu bonów niemieckich, sposób ich emisji, oprocentowanie, rolę Banku Wypłat Międzynarodowych w decydowaniu o momencie, w którym Niemcy odzyskałyby dostateczną równowagę gospodarczą i finansową, by skomercjalizowanie bonów odbyłr się bez szkody dla ich gospodarstwa. Ostateczną sumę reparacyj ustalono na przeszło 4 miljardy marek. Nie obejmuje ona jednak serwisu pożyczek Davesa i Younga, zapłaty za marki niemieckie w Belgji oraz raty odszkodowawczej, zawieszonej na podstawie moratorjum Hoovera, której spłatę rozłożono na 10 lat. Sumy te, które wynoszą około 400 miljonów marek rocznie, Niemcy będą musiały dalej płacić w okresie 10 lat. Wieczorem odbyło się zkolei zebranie 5 państw wierzycielskich. Poza tem Herriot odbył oddzielnie konferencję z Grandim.

Krwawe zajścia w Lisku.

5 zabitych — 8 rannych.

LWÓW. Od niejakiego czasu poczęły krążyć wśród włościan powiatu liskiego pogłoski, jakoby miała być wprowadzona z powrotem pańszczyzna. Przyczyną powstania tak niedorzecznej pogłoski była uchwała kilku gmin, aby urządzić „święto pracy", które — wzorem lat ubiegłych — miało polegać na wspólnem naprawianiu miejscowych szos. Włościanie podniecani — jak to zdołano stwierdzić, przez przybyłych komunistycznych agitatorów, upatrzyli w tem święcie wznowienie pańszczyzny. A pozatem rozeszły się wśród włościan pogłoski, że do krzyża wzniesionego w swoim czasie na pamiątkę zniesienia pańszczyzny, ma przybyć nocą trzech tajemniczych osobników, którzy jakoby obalą krzyż, wydobędą z pod niego skrzynię z dokumentami o zniesieniu pańszczyzny, zniszczą je i ogłoszą zaprowadzenie pańszczyzny. Te nieprawdopodobne brednie spowodowały, że około zagrożonych miejsc zaczęły się gromadzić grupy ludności, aby niedopuścić do znieważenia krzyża i zrabowania dokumentów. Na tle akcji agitatorów komunistycznych doszło wreszcie do krwawych starć. Na drogach gminnych Łoborzewa, Telesznicy, Sarny, poczęły się gromadzić sfanatyzowane tłumy. Grupy chłopów dotarły do dworków dwóch dzierżawców dóbr, którzy tak ciężko zostali pobici, iż musiano ich odwieźć do szpitala. Sytuacja stawała się bardzo poważna, to też władze postanowiły działać z całą stanowczością. Zgrupowano większe oddziały policyjne oraz przywieziono wojskowe oddziały asystencyjne. Na wezwanie, aby chłopi rozeszli się do domów, policja spotkała się z postawą agresywną włościan. Wobec tego postanowiono tłum rozproszyć i agitatorów aresztować. Na terenie gminy Telesznica tłum złożony z 900 osób stawił nawet czynny opór policji, przyczem w stronę jej padły strzały, w wyniku których dwóch policjantów zostało rannych. Po tej jawnej prowokacji policja zmuszona była użyć broni w obronie własnej. Wojsko nie brało udziału w akcji. Przy likwidowaniu zajścia 5 osób zostało zabitych, a 8 odniosło rany. W godzinach wieczornych akcja likwidowania zamieszek została w zupełności na terenie powiatu liskiego zakończona. We wszystkich gminach zapanował spokój. Tłumy rozeszły się do domów. Władze prowadzą obecnie aresztowania agitatorów komunistycznych, którzy poniosą surową odpowiedzialność za krawe zajścia przez nich jedynie wywołane.

„Święto Morza" w Gdyni będzie wyrazem jednolitej i zdecydowanej opinji polskiego społeczeństwa, jeśli chodzi o prawa Polski do morza.

Nota Polski do Wielkiej Brytanji

w sprawie wyłowienia samolotu Haznera

LONDYN. Ambasada polska w Londynie wystosowała do urzędu spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji notę, w której prosi o zwrócenie się do kompetentnych czynników brytyjskich o wydanie polecenia flocie wojennej oraz marynarce handlowej wielkobrytyjskiej, aby okręty krążące na Atlantyku o ile napotkają aeroplan Haznera zechciały wyłowić jednopłatowiec z wody. Nota wyraża również gotowość rządu polskiego pokrycia wszelkich kosztów wydostania z morza i transportu aparatu. Nota podaje, że Hazner pozostawił swój jednopłatowiec jedenastego czerwca w pozycji geograficznej 42,21 stopni szerokości północnej, 24 stopnie długości zachodniej, płynący w kierunku południowym.

Stosunki rumuńsko-polsko-sowieckie.

BIAŁOGRÓD. Wielki dziennik jugosłowiański „Wreme" zamieścił rozmowę swojego korespondenta z nowym premjerem rumuńskim na temat rumuńsko-polsko-sowieckich stosunków. We wstępie do tego wywiadu dziennik zaznacza, że wprawdzie Sowiety są teraz ustępliwsze, niż dawniej i chętnie zawierają pakt o wzajemnem nienapadaniu z Polską i z Rumunją, nie przeszkadza im to jednak wzmacniać swoje siły wojskowe na zachodniej granicy, gdzie w rejonie Mohylowa stoi 50 pułków kawalerji, które w razie wybuchu wojny mają oddzielić Polskę od Rumunji w rejonie Czerniowiec.

Na pytanie czy wizyta Marszałka Piłsudskiego w Bukareszcie jest nowem potwierdzeniem sojuszu rumuńsko-polskiego, premjer rumuński odpowiedział: „My nie mamy żadnych zamiarów napastniczych, my się jedynie bronimy przed cudzą napastliwością".

Pakt o nieagresji

zostanie podpisany w Szwajcarji.

BUKARESZT. Według otrzymanych ze Szwajcarji wiadomości od posła Titulescu, pośrednictwo ministra Zaleskiego między Litwinowem i Titulescu w sprawie znalezienia formuły odnośnie paktu o nieagresji między Rumunją a Sowietami znajduje się na dobrej drodze, i w najbliższym czasie spodziewać się należy podpisania w Szwajcarji paktu o nieagresji między Z. S. S. R. a Polską, Francją i Rumunją. Opinja tutejsza, która obawiała się odosobnienia Rumunji w razie wcześniejszego podpisania paktów o nieagresji przez Polskę i państwa bałtyckie, przyjmuje powyższe wiadomości ze Szwajcarji z dużem zadowoleniem.

Wielka katastrofa kolejowa w Czechosłowacji.

9 osób zabitych, 30 rannych.

PRAGA. Wczoraj wieczorem nastąpiło zderzenie dwóch pociągów na bocznej linji w pobliżu miejscowości Benesov w Czechosłowacji południowej. Wskutek katastrofy poniosło śmierć 9 osób, a około 30 zostało rannych, w tem 12 ciężko. Katastrofa nastąpiła w czasie gwałtownej burzy.

Katastrofalna powódź w Japonji.

OSAKA. — Japonja została nawiedziona katastrofalnemi powodziami. Szczególniej miejscowość Mikimatsi w prowincji Hiogo, ucierpiała znacznie Ostatnie długotrwałe deszcze zakończone straszliwem oberwaniem się chmury, spowodowały gwałtowny zalew okolic wodą wezbranych rzek. W Mikimatsi około 50 domów, w tem dworzec kolejowy, szpital i koszary zostały uniesione przez wodę wraz z ludźmi. Straty w ludziach są ogromne, choć jeszcze nie przeliczone. W całej prowincji około 4 800 domów stoi pod wodą, tak że nawet nie widać dachów. Ludność albo wyginęła, albo w ostatniej chwili zdołała się uratować, tracąc wszelki dobytek.

Wybuchy wulkanów w Argentynie.

MALRGUE. (Argentyna). — Szereg wulkanów objawia żywą działalność. Nad kraterami wykwitły smugi dymu i ognia, pod ziemią przewalają się gromy, zwiastujące rychłe nadejście katastrofy. Szczególniej zatrważającym jest fakt odczuwania grzmotów podziemnych i aktywności wulkanów na olbrzymiej przestrzeni równocześnie, co wskazuje na możliwość wielkich kataklizmów, nie ograniczonych do małej przestrzeni. Ludność, już nie dawno doświadczona ciężkiemi wybuchami wulkanów, żyje w przerażeniu, dnie i noce spędzając na polach w oczekiwaniu lada chwila „końca świata".

Krwawe starcia w Bombaju.

LONDYN. — Z Bombaju donoszą, iż doszło tu do ponownych krwawych starć na tle religijnem, pomiędzy Hindusami, a Muzułmanami. Ofiarami rozruchów padło 12 zabitych, oraz przeszło 100 rannych. Policja mimo ostrej interwencji i czterokrotnego użycia broni palnej nie zdołała opanować sytuacji. Dopiero sprowadzone silne oddziały rezerwy policyjnej przywróciły porządek. W niektórych dzielnicach miasta komunikacja została przerwana oraz wszelkie sklepy zamknięte.

Próby o P.O.S. odbędą się już 9 i 10 lipca b.r.— Czy zgłosiłeś już swój udział?

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Marszałek Piłsudski wyjeżdża w najbliższch dniach na 4-tygodniowy urlop wypoczznkowy do Druskienik.

— W sali rady miejskiej w Warszawie rozpoczął się doroczny walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego. Na zjazd przybyło około 2 tys. delegatów okręgów Związku z całej Polski. M. in. byli obecni również przedstawiciele rządu i wojskowości.

— Na manifestacyjnem zebraniu w Domatówku na Kaszubach uchwalono rezolucję, manifestującą niezłomną wierność do ojczyzny, oraz wyrażającą bezwględny bojkot gospodarczy Gdańska.

— W Krakowie odbyło się walne zgromadzenie delegatów Związku Pracowników Administracji Gminnej z całej Polski. Na zjazd przybyło 240 delegatów, oraz w charakterze gości 100 osób.

— W Katowicach odbył się walny zjazd delegatów Federacji pracowników umysłowych. W uchwałach zjazd zwraca się przeciwko systematycznemu przerzucaniu skutków kryzysu na barki pracownikow umysłowych.

— W Katowicach odbył się uroczysty obchod 10-lecia zjednoczenia wszystkich strzeleckich bractw kurkowych w Polsce. Królem kurkowym wszystkich bractw został Wilhelm Kasza z Mikołowa.

— W Zagłębiu Dąbrowskiem bawi mistrz szachowy Polski Paulin Frydman. Mistrz zamierza urządzić w sezonie wakacyjnym tournèe szachowe po całej Polsce.

— Na stadjonie Legji w Warszawie odbył się mecz między połączonemi graczami drużyn Polonji i Legji z francuską drużuną „Red Star Olimpique", która została pokonana w stosunku 3:1.

— W Amsterdamie (Holandja) obchodzono uroczyście 300-tną rocznicę istnienia tamtejszego uniwersytetu.

— Lotnik litewski Stefan Darius zamierza podjąć lot transatlantycki z Nowego Jorku do Kowna w roku 1933

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek 5 lipca. Antoniego Zak.
Wschód słońca: o g. 3.23 Zachód 19.57

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek: St. Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z wtorku na środę: III Aleja, Narutowicza.

Ks. biskup Kubina mianowany biskupem w Tarnowie. Długoletni biskup diecezji tarnowskiej, ks. dr. Wałęga opuszcza dotychczas zajmowane stanowisko w Tarnowie. Obecnie dowiadujemy się, że zarządzeniem wyższych władz duchownych został na to stanowisko powołany ks. biskup dr. Kubina. Objęcie przez ks. biskupa Kubinę diecezji tarnowskiej nastąpi już w najbliższych dniach.

Uroczystości jubileuszowe na Jasnej Górze. Program obchodu uroczystości 550 lecia sprowadzenia cudownego obrazu Matki Boskiej na Jasną Górę został w sobotę w ogólnym zarysie ustalony. Uroczystości jubileuszowe trwać będą od 13 sierpnia do 15 września b. r. W ciągu tego czasu przewidziane są akademje w kilku punktach miasta, przyczem w jedną z niedziel okresu jubileuszowego projektowany jest wielki pochód religijny, który o godz. 17 wyruszy z Katedry na Jasną Górę. Pozatem, na placu kurji biskupiej odbędzie się w razie pomyślnej pogody akademja z udziałem zaproszonych prelegentów, chórów, uczestników pochodu i in. Po skończonej akademji pochód wyruszy na Jasną Górę, gdzie odbędzie się nabożeństwo.

W związku z tem wykańczane są w szybkiem tempie roboty regulacyjne na placu jasnogórskim, prowadzone przez Tymcz. Zarząd Miasta.

Polacy z Ameryki w Częstochowie. Jak już niejednokrotnie donosiliśmy do Częstochowy przybędzie około 15 b. m. wycieczka Polaków ze Stanów Zjednoczonych w liczbie 400 osób pod przewodnictwem generalnego sekretarza Zjednoczenia Polsko-Rzymsko-Katolickiego w Ameryce p. Przybylińskiego i wiceprezeski p. Pałczyńskiej.

Komornicy na urlopie. Jak się dowiadujemy w poniedziałek 4 b. m. komornik II rewiru p. J. Solarczyk rozpoczyna miesięczny urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu zastępować go będzie kom. IV rewiru p. St. Stodółkiewicz. W najbliższych dniach rozpoczyna również urlop kom. I rew. p. Pełka, którego zastąpi kom. III rew. p. J. Kossek.

Podział administracyjny województwa kieleckiego na powiaty i gminy. Dziennik Woj. nr. 12 zawiera podział administracyjny woj. kieleckiego na powiaty i gminy. Powiat częstochowski zawiera 21 gmin wiejskich i 3 miejskie. Gminami wiejskiemi są: Dźbów, Grabówka, Kamienica Polska, Kamyk, Kuźniczka, Lipie, Miedźno, Mykanów, Olsztyn, Opatów, Panki, Poczesna, Popów, Potok Złoty, Przyrów, Rększowice, Wancerzów, Węglowice i Wrzosowa; gminami miejskiemi zaś: Częstochowa (wydzielona), Kłobucko i Krzepice.

Częstochowskie Towarzystwo Przemysłowców przystąpiło do „Lewiatanu". Jak się dowiadujemy, przemysłowcy częstochowscy przystąpili do „Lewiatanu", Centralnego Zw. Polskiego Przemysłu, Handlu i Rolnictwa. Częstochowskie Two Przemysłowców zostało zaliczone do t. zw. 13 grupy, w skład której wchodzą Twa Przemysłowe z Małopolski, Lwowa, Radomskiego i Zagłębia Dąbrowskiego. W skład prezydjum 13 grupy wszedł z ramienia Częstochowskiego Twa p. dyr. de Hagen jako wiceprezes, do Rady zaś pp.: dyr. Duhamel, dr. Leopold Kon, dyr. D. Szwarc i inż. Zieliński.

170 dzieci wyjechało na kolonje letnie. Staraniem magistratu i Kasych Chorych wyjechało wczoraj z naszego miasta 170 dziewczynek na kolonje letnie do Poraja. Magistrat wysłał z tego 75 dzieci, resztę zaś Kasa Chorych. Dzieci wyjechały o g. 11 specjalnemi wagonami na miesięczne ferje pod kierownictwem nauczycielek.

Obozy letnie P. W. Uczniowie szkół średnich, którzy zdawali egzamin II go stopnia P. W., a nie uzyskali świadectwa z braku obozów, mogą je uzyskać w obozie wędrownym kolarskim, który organizowany jest przez Okr. Urząd W. F. i P. W., DOK IV i jest połączony z wycieczkami krajoznawczemi. Reflektujący na powyższy obóz winni zgłosić się do Komendy Powiatowej P. W. (Aleja Wolności 10) do dnia 7 lipca u kpt. Ptaszyńskiego. Obóz trwa 3 tygodnie i rozpoczyna się z dniem 9 bm.

KSAWERY DE MONTEPIN. 69

Panna do towarzystwa.

POWIEŚC.

Prokurator Rzeczypospolitej powiedział słów kilka na ucho notarjuszowi, wyszedł z gabinetu z Raulem i szefem Bezpieczeństwa, prosił ich, żeby zabrali miejsce w powozie i sam usiadł przy nich.

Udano się na dworzec Północny.

Powóz baronowej jechał o sto kroków naprzód.

— I cóż, moja matko — zapytał Filip —co myślisz o tem wszystkiem, co się dzieje?

— Myślę — rzekła pani de Garennes, że po warjacku rozpocząłeś niebezpieczną partję i przegrywasz ją! Potrzebnem było usuwać testament i robić to, coś ty robił, żeby doświadczyć zupełnego zawodu i upadku wszystkich naszych nadziei.

— Czy obawiasz się, matko?

— Szczerze mówiąc, tak jest, obawiam się...

— Czego?

— Nieznanego, nieprzewidzianego przypadku, wszystkiego nakoniec... Szukam, skąd spadnie cios, który nam grozi... Jakąż to tajemniczą drogą ten akt urodzenia dostał się do rąk prokuratora Rzeczypospolitej.

— To właśnie, o czem dowiedzieć się należy! Gdybyśmy to wiedzieli, mielibyśmy rozwiązanie zagadki i moglibyśmy przeszkodzić krokom, jakie będą czynione... Ostatecznie niema czego rozpaczać... Nikt nie wie dotychczas, czy córka mego wuja żyje.. Zaczną jej poszukiwać, ale bez żadnych wskazówek, bez busoli... A my, my wiemy, gdzie ją znaleźć... A to stanowi naszą siłę...

— To prawda — rzekła baronowa — papier dodany do testamentu objaśnia nas, że Gabrjela została powierzoną, wieśniakom w Nanteuil-le-Haudoin.

— Rodzinie Vendame... a Juljan mój lokaj, jest właśnie synem tych Vendamów... Przez niego dowiem się, co się stało z Gabrjelą... Jeżeli żyje, potrzeba aby była nam użyteczną, lub też żeby zniknęła bez śladu... Biorę to na siebie... Ostatecznie nie wyrzekam się sukcesji, moja matko, gotów jestem do walki i liczę na zwycięstwo. Nie potrzebuję już kłopotać się o Raula i zajmę się wyłącznie Gabrjelą.

Ostatnie słowa mówił głosem tak okrutnym, że baronowa uczuła dreszcz przebiegający ją od stóp do głowy.

— Mówiłeś przed chwilą o zniknięciu Gabrjeli? — rzekła z widoczną niespokojnością.

— Naturalnie...

— Mam nadzieję, że nie zamierzasz...

Pani de Garennes zatrzymała się.

— Usunąć ją... — dokończył Filip, śmiejąc się i podkreślając wyraz usunąć. — Nie obawiaj się, moja matko, nie myślę o tem wcale.

I dodał cichym głosem:

— Teraz przynajmniej... Przedewszystkiem chcę ją wynaleźć... Później zobaczę, jak trzeba będzie postąpić.

— Strzeż się — wyszeptała pani de Garennes.

— Czego?

— Niebezpieczna to gra i straszna.

— Nie odstąpię jednakże partji... Mam w ręku wszystkie atuty... zacząłem, pójdę do końca.

Powóz, zatrzymując się, przerwał rozmowę.

Przyjechano na dworzec Północny.

Filip wysiadł, pomógł wysiąść matce i zapytał urzędnika o czas odejścia pociągu. Trzeba było piętnaście minut oczekiwać na odejście pierwszego pociągu do Compiegne. Baronowa z synem weszła do sali pasażerskiej.

Ani jednego słowa nie zamieniono w powozie, w którym znajdowali się: prokurator Rzeczypospolitej, Raul de Challins i Szef Bezpieczeństwa.

Raul pod ciosem oskarżenia, niepewnego lecz strasznego, które czuł ciążącym na sobie, stał się ponurym.

Chociaż nic nie miał sobie do wyrzucenia, ani w czynach, ani nawet w myśli, chociaż nie rozumiał, jakim sposobem postępowanie jego dawać mogło powód do posądzenia, nie mniej jednakże uczuwał głęboki niepokój i przerażenie.

Napróżno mówił sobie i powtarzał:

— Autopsja przekona, że te pogłoski o śmierci mego wuja są potwarzą.

Postawa jego i wyraz twarzy, studjowane przez dwóch urzędników sądowych, wlewały w nich niemal pewność winy, powstałej w ich umysłach wskutek kłamliwych plotek i potwarczych denuncjacyj.

Od czasu do czasu zamieniali spojrzenia, zdające się mówić.

— Winnym jest, to oczywiste!

Na dworcu spotkali Filipa i baronowę.

Prokurator Rzeczypospolitej kazał się zaprowadzić do naczelnika stacji i otrzymał od niego upoważnienie zajęcia miejsca natychmiast, wraz z osobami towarzyszącemi mu w przedziale pociągu, mającego iść do Compiegne.

Po kilku minutach odgłos świstawki dał sygnał do odjazdu.

Przez czas drogi nie było już wcale mowy o powodach podróży. Prokurator Rzeczypospolitej, unikając wszelkiej o tem wzmianki, rozpoczął z Filipem de Garennes ożywioną rozmowę o wszelkiego rodzaju rzeczach światowych, artystycznych i literackich.

(D. c. n.)

Oficerowie otrzymają patenty. Według ostatniego dziennika rozkazów M. S. Wojsk. biuro personalne przystępuje zgodnie z pragmatyką oficerską do wydawania naszym oficerom patentów oficerskich. Patent otrzymać może każdy oficer, znajdujący się w służbie czynnej, jak i w rezerwie czy pospolitem ruszeniu, względnie w stanie spoczynku, z wyjątkiem oficerów b. armij zaborczych przyjętych do rezerwy W. P. w stopniach posiadanych przez nich w tych armjach. Patenty oficerskie otrzymywać mogą także rodziny zmarłych oficerów po należytem udowodnieniu pokrewieństwa. Oficerowie, których stopnie ustalone zostały drogą weryfikacji oraz mianowani względnie awansowani w latach ubiegłych, otrzymają patenty na stopień ostatnio posiadany. W przyszłości patenty wydawane będą tylko na stopień podporucznika zawodowego względnie rezerwy. Oficerowie, którzy otrzymali już patenty oficerskie przy każdym następnym awansie otrzymywać będą załącznik do patentu, stwierdzający ich awans.

Odznaczenia dla komisarzy spisowych. Główny Urząd Statystyczny nadesłał do magistratu odznaki honorowe za ofiarną pracę, nadane jw myśl paragrafu 7 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 września 1931 roku Dz. Ust. Nr. 80 poz. 629 za honorową pracę przy przeprowadzaniu II-go powszechnego spisu ludności. Już w najbliższych dniach, magistrat wręczy poszczególnym komisarzom spisowym nadesłane odznaki.

Częstochowa otrzyma legat w wysokości 78 tys. złotych. W latach 1880-tych Włodzimierz Tyniszew pozostawił miastu Częstochowie legat w wysokości 30 tysięcy rubli i zabezpieczył go na majątku swym Marywil pod Warszawą.

Sprawa ta, ze względu na różne okoliczności natury prawnej i formalnej, uznana była przez poprzednie zarządy miasta za przepadłą i dopiero w ostatnim roku wznowiona przez p. komisarza Mazura, okazała się zupełnie aktualną. Wyznaczony kurator adwokat warszawski p. Kornecki zdołał wyrewindykować cały majątek, uzyskując wyroki wszystkich instytucyj sądowych i tem sawem legat zabezpieczyć. Przy przeliczeniu rubli na złote suma przypadająca naszemu miastu wynosi 78 tysięcy złotych i w myśl życzenia testatora winna być zużytkowana na budowę szkół początkowych. Podobne legaty otrzymały miasta Kalisz, Łowicz i Sochaczew. Wszystkie te miasta walczą dziś z trudnościami finansowemi i nigdy może legat nie był bardziej na czasie jak w chwili obecnej, gdy gmachy szkolne walą się lub stoją niewykończone.

Należy życzyć Zarządowi Miasta, aby szczęśliwie wszczętą sprawę, jaknajpomyślniej i najprędzej zrealizował.

O postoju autobusów w Częstochowie. W Dzienniku Wojewódzkim Nr. 12 ukazało się zarządzenie starosty powiatowego w Częstochowie p. inż. K. Kühna, dotyczące postoju autobusów w naszem mieście.

Postój autobusów, służących do publicznej komunikacji między naszem miastem a innemi miejscowościami, odbywać się ma na terenie Częstochowy wyłącznie na dworcu autobusowym przy ul. Wilsona 6. Winni przekroczenia niniejszego zarządzenia będą karani w myśl postanowienia rozdz. IV Ustawy z dn. 7 października 1921 r. o przepisach porządkowych na drogach publicznych.

Dekret o dostawach i robotach publicznych. Opracowany został już tekst rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o dostawach i robotach rządowych. Dekret ten przewiduje, że Rada Ministrów ustali w drodze rozporządzenia wykonawczego sposoby i warunki udzielania zamówień na dostawy i roboty, oraz ich przyjmowanie dla skarbu państwa, samorządów terytorjalnych, instytucyj ubezpieczeniowych i wszelkich przedsiębiorstw państwowych. Dostawy i roboty mają być wykonane tylko przez przedsiębiorstwa mające swą siedzibę w kraju, lub przedsiębiorstwa, posiadające wydzielony w odpowiedniej wysokości kapitał do działania w kraju. Dostawy te i roboty muszą być wykonane z materjału krajowego i przez robotników krajowych. Jeśli chodzi o produkcję rzemieślniczą, to pierwszeństwo przysługiwać będzie rzemieślnikom i zrzeszeniom, jeżeli ceny zaofiarowane nie będą wyższe ponad 10 proc. od najtańszej oferty. Poszczególni ministrowie będą mogli wydawać szczegółowe przepisy o dostawach na podstawie upoważnienia, jakie ma im udzielić rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów.

Nadania górnicze na wydobywanie rudy żelaznej w pow. częstochowskim. Dziennik Wojewódzki Nr. 13. m. in. zawiera zatwierdzenie przez Min. Przemysłu i Handlu nadań górniczych na wydobywanie rudy żelaznej w naszym powiecie, następujących działek: „Leopold 396 P", na gruntach wsi Klepaczka, gm. Węglowice, 1.138.021 m. kw., „Bronisław Nr. 399 P" na gruntach wsi Wręczyca Wielka, gm. Węglowice, 1.138.021 m. kw. i „Chopin Nr. 4039" na gruntach wsi Borowe i Długi Kąt oraz na gruntach lasów państwowych nadleśnictw Herby i Grodzisko, gm. Węglowice, 1.138.021 m. kw.

Przedziwna księgowość elektrowni przed sądem. Dziwną doprawdy księgowość prowadzi tutejsza elektrownia, tak dziwną, że ocenić ją musiał dopiero sąd. A jak ta ocena wypadła, wynika z poniższej sprawy.

Właściciele nieruchomości Nr. 31 przy Alei Wolności pp. Szental i Kacengolden zużyli w styczniu i lutym b. r. prądu za 32 zł. Rachunek uregulowali oczywiście. Pozycja taka, niewiadomo z jakiego powodu, nie została wciągnięta do ksiąg elektrowni. Rachunek musi być bezwzględnie zapłacony — powiedziała elektrownia i wystąpiła do sądu z powództwem przeciwko pp. Szentalowi i Kacengoldenowi o zasądzenie 32 zł. na jej korzyść oraz kosztów sądowych i za prowadzenie sprawy.

Na przewodzie sądowym okazało się, że rachunek powyższy został rzeczywiście już zapłacony. Adw. dr. Kon, rzecznik pozwanych, zażądał wobec tego uchylenia pretensyj elektrowni i skazania jej na zapłacenie kosztów procesu, gdyż wytoczyła sprawę, nie mając do tego żadnej podstawy.

Sąd, przychylając się do wywodów rzecznika pozwanych. zasądził od elektrowni 154 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu.

O pobiciu kochanki swego ojca. W sądzie grodzkim rozegrał się onegdaj epilog jednej z tak licznych spraw, w których występuje zwykle... ta trzecia.

Na ławie oskarżonych zasiadł 21-letni Jan Grabara, oskarżony o to, że 15 lipca ub. r. w Rakowie, obok przejazdu kolejowego, spotkawszy kochankę swego ojca, Urszulę P... zwymyślał ją a następnie pobił ją laską.

Ojciec oskarżonego, 50-letni mężczyzna, obarczony ośmiorgiem dzieci poznał swego czasu Urszulę P..., która została jego kochanką. Całkowity zarobek oddawał jej nie troszcząc się zupełnie o dzieci. A w domu panowała wielka bieda, dzieci bowiem nie miały co jeść. Wówczas stanął w obronie spokoju domowego syn Grabary, Jan i postanowił przeciąć ten wrzód. To spowodowało rozprawę sądową.

Sąd skazał oskarżonego na 2 miesiące twierdzy, biorąc pod uwagę pobudki, jakie skłoniły go do tego czynu. Kara ta nie jest hańbiącą. Skłoni ona może starego Grabarę do zaniechania dalszych stosunków ze swą kochanką.

Kosztowny sen przy otwartem oknie. Dużo kosztował p. Michała Pirożyńskiego (Skrzyneckiego 5) sen przy otwartym oknie. Gdy p. Michał tak sobie smacznie chrapał, złożył mu wizytę jakiś nocny ptaszek i zabrał sobie ubranie p. Michała wraz ze znajdującym się w kieszeni marynarki portfelem, w którym znajdowało się 300 zł. Wielkie musiało być zdumienie poczciwego p. Michała, gdy obudził się i stwierdził, że jego nowiutenkie ubranie, za które krawcowi gotówką zapłacił, zniknęło, a z niem ulotnił się również portfel. Odszukaniem złodzieja zajęła się policja.

Sobotnia wizyta złodzieja. Dzień sobotni jest dniem odpoczynku dla Żydów, to też w dniu tym żadnej pracy wykonywać nie wolno P. Joachim Openheim (Narutowicza 10) jest prawdziwym Żydem, więc ściśle trzyma się tego przykazania. Jak zwykle, tak i w ub. sobotę udał się p. Joachim do synagogi, pomodlił się żarliwie, poczem wrócił do domu. Po południu, dorocznym zwyczajem wyszedł sobie na przechadzkę w Aleje, a następnie do parku, gdzie w cieniu drzew odpoczywał po całotygodniowej pracy, p. Joachim jest bowiem kupcem i przy ulicy Narutowicza posiada od wielu lat skład żelaza.

Wychodząc z domu, zostawił klucz od mieszkania na skrzynce, znajdującej się w sieni obok drzwi wejściowych, jak zwykle czynił, aby domownicy nie czekali zbyt długo na jego przybycie, gdyby spóźnił się na kolację. P. Joachima czekała jednak przykra niespodzianka, gdy powrócił do domu, spostrzegł z przerażeniem, że podczas jego nieobecności ktoś gospodarował już w mieszkaniu.

Złodziej, wiedząc widocznie, że p. Joachim zostawia klucz w sieni, otworzył sobie drzwi, wszedł do mieszkania, rozpruł kasetkę i skradł z niej: złoty zegarek damski, parę kolczyków z perłami i brylancikami, 2 złote pierścionki damskie, 70 rubli rosyjskich w monetach, kilka marek niemieckich (w monetach) i 3 złote monety rosyjskie po 5 rubli. Ogółem Openheim został poszkodowany na 1.330 zł.

O wizycie nieproszonego, który tak bezczelnie okradł go, zameldował poszkodowany policji, która stara się obecnie ustalić, kim był sprytny złodziejaszek.

Zamiast złodzieja — dowód osobisty. Do ogrodu p. Stanisława Walczaka (Handlowa 16) dostali się dwaj złodzieje, którzy skradli 37 kg. kalafjorów. W chwili, gdy złoczyńcy opuszczali ogród, zjawił się p. Walczak i jednego z nich zatrzymał. Drugi osobnik zdołał jednak odrazu zbiec z łupem. Zatrzymany złodziej wyrwał się p. Walczakowi i pogonił za swym towarzyszem, pozostawiając w ręku właściciela ogrodu dowód osobisty na nazwisko Henryka Freja (ul. Wieluńska).

Złodzieje postrzelili psa. W Rakowie, przy ul. Okrzei 56 | 58 znajduje się ogród owocowy, należący do p. Franciszka Wojtasika. Ogród ten strzeżony jest przed złodziejami przez p. Jana Kamińskiego, posiadającego groźnego psa. Ub. soboty, podczas gwałtownej burzy, dozorca ogrodu schronił się przed deszczem do budki, pozostawiając psa w ogrodzie. Po chwili Kamiński usłyszał strzały i gdy wybiegł z budki ujrzał psa, trafionego strzałami w nogę i brzuch. Sprawców jednak nie zdołał już schwytać.

Wrogowie ładu społecznego. Zygmunt Gryc (Narutowicza 39. i jego godny kompan Andrzej Borciuch (Narutowicza 37) są wielkiemi zwolennikami wszelkich burd ulicznych, nie znosząc wogóle widoku przedstawicieli władzy. Jaki jest powód tej niechęci do policji, łatwo się domyśleć, władza bowiem przeszkadza im w popisach ulicznych. Onegdaj w czasie awantury na ulicy zjawił się posterunkowy, zapraszając ich grzecznie do komisarjatu, awanturnicy nie poznali się jednak na szlachetnej intencji przedstawiciela władzy i dla zamanifestowania swej niechęci do niej, rzucili się na niespodziewającego się takiej napaści posterunkowego, bijąc go pięściami. Awanturników jednak unieszkodliwiono i odprowadzono do komisarjatu, skąd powędrowali do aresztu.

Kradzieże z wozów włościańskich.

Liczne aresztowania złodziei.

Od dłuższego już czasu wydział śledczy alarmowany jest stale wiadomościami o szeregu zuchwałych kradzieży z wozów włościańskich przybywających na targi do naszego miasta. Zuchwałość opryszków doszła do takiego stopnia, że kradną oni nawet w obecności właściciela wozu, a gdy ktoś stawia im opór, złodzieje obijają go dotkliwie, poczem zmykają z łupem.

Hersztem tej bandy był Stanisław Grondzik, (Jasnogórska 12). Przez dłuższy czas pozostawał on nieuchwytny, dopiero wczoraj udało się władzy ująć go i osadzić w więzieniu. Obecnie prowadzi policja poszukiwania za pozostałymi członkami bandy i niewątpliwie znajdą się oni również już w najbliższych dniach pod kluczem.

P. Eugenjusz Lisek, zam. we wsi Zawiszna, gm. Poczesna, przyjechał wozem do Częstochowy dla poczynienia zakupów. Gdy znalazł się na ul. Targowej podeszło doń kilku osobników, którzy wdali się z nim w pogawędkę. W międzyczasie jeden z opryszków zdążył sprzątnąć z wozu worek kartofli. P. Lisek zdołał jednak w porę spostrzec kradzież i zaalarmować przechodniów. Nadbiegł również policjant i opryszków zatrzymano. Złodziejami okazali się Stanisław Bulski („Belweder"), Marjan Purgal (Aleja 39) i Wacław Majewski (Narutowicza 3.)

ZE SWIATA.

Zamordowanie „Wcielenia Buddy".

Hutuktu z Urgi „Wcielenie Buddy" głowa lamaistów w Mongolji, w drodze powrotnej z Nankinu, gdzie przyjmował udział w zebraniu narodowem, został zamordowany.

Hutuktu, podróżujący z liczną świtą pod opieką straży przybocznej, zatrzymał się na noc u jednego ze swych przyjaciół.

W nocy, gdy wszyscy byli pogrążeni w głębokim śnie, wdarło się kilku spiskowców, znajdujących się w jego przybocznej straży, do sypialni i uderzeniem noża przerwali pasmo jego żywota.

Smierć Hutukty była epilogiem prowadzonej od lat dziesięciu zawziętej walki w łonie wyznania lamajskiego, którego zamordowany był drugim najwyższym dostojnikiem. Pierwszy z nich Dalai Lama, wobec wynikłego między nimi zatargu w 1922 roku na tle różnicy poglądów w sprawach religijnych, postanowił pozbyć się nienawidzonego przeciwnika.

Do uczciwego znalazcy

W ub. sobotę w pociągu, przychodzącym z Katowic do Częstochowy o godz. 16.45, pozostawiono przez zapomnienie statyw (trójnóg) od aparatu fotograficznego i paczkę papieru. Znalazca proszony jest o zwrot wymienionych przedmiotów do wydziału śledczego (ul. Lubliniecka).

Z KRAJU.

Zebranie Sekcji Młodzieży Rady Woj. BBWR. w Kielcach.

W tych dniach odbyło się w Kielcach zebranie plenarne Sekcji Młodzieży Rady Wojewódzkiej BBWR. Obradom przewodniczył prezes sekcji inż. Slączka, który po otwarciu obrad udzielił głosu kierownikowi sekretarjatu wojewódzkiego BBWR. p. Zaleskiemu. W obszernym referacie p. Zaleski omówił zadania sekcji Młodzieży wskazując na znaczenie i cele akcji, jaka przez sekcję musi być podjęta. Leży przed nią przedewszystkiem zadanie unifikacji Związków Młodzieży, posiadających w zasadzie tę samą ideologję i te same cele. Drugiem zagadnieniem jest podniesieniem poziomu pracy oświatowej w organizacjach młodzieży i podjęcie pracy wychowawczej w pełnem tego słowa znaczeniu.

Organizacje młodzieży muszą posiadać odpowiednich kierowników, którzy do pracy tej otrzymać winni odpowiednie przygotowanie. Koniecznem jest urządzenie kursów dla tych działaczy. Następnie inż. Slączka omówił historyczną linję rozwoju organizacyj młodzieży aż do chwili obecnej i przedstawił sytuację w poszczególnych związkach i ugrupowaniach młodzieży.

Po sprawozdaniach przewodniczących sekcyj młodzieży rad powiatowych i grodzkich prezes Legjonu Młodych p. Z. Zaleski przedstawił prace tego w ostatnim okresie, zaś p. senatorka Grunertówna i Janiczakowa omówiły prace Związku P. O. K. na odcinku młodzieży. P. Krysztof Radziwiłł omówił sprawę przysposobienia rolnego, p. Redlich pracę wśród młodzieży robotniczej, p. Torbus rozwój Klubu Młodzieży im. Marszałka Piłsudskiego na terenie Zagłębia. Następnie kierownik Sekretarjatu Wojewódzkiego BBWR. p. Zaleski reasumując wywody poprzednich mówców, omówił wytyczne dla dalszej działalności wskazując na konieczność pogłębianie pracy Przysposobienia Wojskowego w organizacjach młodzieży i uzgodnienia programu pracy oświatowej z pracą sekcji kulturalno-oświatowej. Obrady sekcji wykazały że poszczególne organizacje młodzieży znajdują się na najlepszej drodze do dalszego rozwoju i poczyniły znaczne postępy, czego dowodem jest fakt—zorganizowania w roku bieżącem 500 zespołów konkursowych. (KAR).

Prezes bratniaka zawieszony w czynnościach.

Ukarana samowola endeckiego samo pomowca.

Zarząd Bratniej Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Handlowej zawiesił w czynnościach swego prezesa, p. Martiniego, członka O. W. P. i przekazał jego sprawę prokuratorowi Bratniej Pomocy. Sprawa ma tło następujące:

Dnia 19 czerwca w Radzie Miejskiej odbyła się akademja urządzona przez pozostające pod wpływami endecji organizacje, m. in. przez Naczelny Komitet Akademicki, instytucję nielegalną i zakazaną przez Min. W. R. i O. P. Cały Zarząd Bratniej Pomocy W. S. H. sprzeciwił się wzięcia udziału w akademji. Niezrażony tem p. Martini samowolnie wysłał poczet sztandarowy, nie uważając nawet za właściwe zawiadomić o tem władz szkoły, które jedynie są powołane do decydowania o braniu udziału sztandaru we wszelkich uroczystościach. W odpowiedzi na to p. Martini został zawieszony w czynnościach i pociągnięty do odpowiedzialności.

Niebezpieczny bandyta uciekł z więzienia w beczce z wapnem.

W jednym z oddziałów więzienia karnego we Lwowie przebywał niebezpieczny opryszek, herszt szajki bandyckiej z powiatu żółkiewskiego, Stefan Kałamarz, mający na swem sumieniu mnóstwo zbrodni. Przy poniedziałkowym apelu wieczornym w więzieniu, Kałamarz się nie zjawił. Współtowarzysze celi oraz sąsiedzi z cel dalszych nie umieli wyjaśnić nieobecności Kałamarza, wobec czego podjęto natychmiast poszukiwania na terenie całego więzienia. Przeszukano skrupulatnie wszystkie zakamarki, piwnice, strychy, dach itp. Całą noc trwały poszukiwania, lecz bez skutku. Jeszcze w ciągu nocy o ucieczce Kałamarza zawiadomiono policję, która również nie wpadła na trop uciekiniera. Władze więzienne przeprowadziły surowe śledztwo dla stwierdzenia, jaką drogą udało się Kałamarzowi zbiec. Dopiero wczoraj rano wyszło na jaw, że Kałamarz zbiegł istotnie wśród sensacyjnych okoliczności. Oto w poniedziałek o godzinie 14 wyjechała na miasto z podwórza więziennego furmanka z beczką przeznaczoną na wapno. Kałamarz nie spostrzeżony przez nikogo wlazł do beczki i wyjechał w niej na miasto. Znalazłszy się na jednej z odleglejszych ulic, wyskoczył i szybko znikł w tłumie. Przeprowadzone oględziny beczki potwierdziły tezę o ucieczce tą drogą Kałamarza. Mianowicie znaleziono w niej ślady przebywania człowieka.

Komunista stołeczny organizatorem jaczejek w pięciu powiatach.

Jednym z wybitnych działaczy komunistycznych na terenie Warszawy był niejaki Rybicki, członek Kominternu, instruktor kółek wywrotowych, który przed rokiem znikł, ukrywając się w różnych miastach, pod fałszywemi nazwiskami.

Pewne ślady wskazywały, iż R. grasuje w okolicach Ciechanowa. Równocześnie zauważono wzmożoną działalność zakonspirowanych organizacyj komunistycznych na terenach powiatów: ciechanowskiego, prasnyckiego, makowskiego, mławskiego i pułtuskiego.

W związku z tem komendant powiatowy policji w Ciechanowie, komisarz Eugenjusz Motoczyński przeprowadził szereg wywiadów i obserwacyj, które po kilku miesiącach doprowadziły do wykrycia całego aparatu organizacyjnego okręgowego komitetu partji komunistycznej wraz z komitetami dzielnicowemi.

Ogółem zatrzymano 32 osoby, przyczem w ręce policji wpadł bogaty arsenał komunistyczny. Jedna z członkiń bandy wywrotowej w czasie akcji pościgowej zbiegła za fałszywym paszportem do Palestyny. Wszyscy wymienieni notowani są w kartotekach policji politycznej.

Krwawa rozprawa sąsiedzka.

W osadzie Iwanowice, powiatu piotrkowskiego, wydarzył się krwawy wypadek. Dwaj sąsiedzi 26 letni Jan Klimkiewicz, oraz 42-letni Teodor Nawrocki prowadzili z sobą od dłuższego czasu spór, który w tych dniach zakończył się tragicznie. Nawrocki, uzbrojony w siekierę, przybył do zagrody Klimkiewicza, postanawiając rozprawić się z rywalem. Wbiegł do obory i skrył się. Gdy Klimkiewicz nadszedł i zauważył zasadzkę, począł uciekać. Wówczas Nawrocki siekierą porąbał jałówkę, stojącą w oborze. Klimkiewicz stanął w obronie swego inwentarza. Wówczas Nawrocki zranił siekierą Klimkiewicza w rękę. Rannego opatrzył lekarz w Piotrkowie. Policja wdrożyła dochodzenie i pociągnęła do odpowiedzialności karnej Teodora Nawrockiego. Osadzono go w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Obwieszczenie Nr. 2374-31

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie, **Stefan Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie, przy ulicy Najświętszej Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 13 października 1932 roku, o godzinie 10 zrana w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Franciszka i Katarzyny małż. Dongusiak w kwocie 200 zł. z %% i kosztami odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną praw Jana Olczyka do 1/4 osady włościańskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś Dankowice I, gm. Kuźniczka, pow. Częstochowskiego pod № 68, zawierającej przestrzeni ogólnej około 10 morgów ziemi na której między innemi wzniesione są następujące budynki:

1) dom drewniany kryty słomą,

2) mury z kamienia pozostałe z pogorzeli.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu, nie znajduje się,

b) urządzonej hipoteki nie ma,

c) podlega ograniczeniom w stosunku drobienia i nabycia,

d) należy w 3/4 częściach do Franciszka i Katarzyny małż. Dongusiak i w 1/4 części do Jana Olczyka.

Licytacja praw Jana Olczyka rozpocznie się od sumy szacunkowej 1.000 złotych.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysości 10% od sumy szacunkowej, oraz świadectwo na prawo nabywania gruntów włościańskich.

Akta, w sprawie powyższej sprzedaży, znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie.

Komornik Sądowy: **St. Stodółkiewicz**.

Prawdziwie po amerykańsku.

Niezwykłe stosunki w krainie dolara.

Ameryka jest krajem wszelkich możliwości. Niektóre panujące tam obyczaje zdumiewają nieraz Europejczyka. Pod każdym względem różni się wuj Sam od starej ciotki Europy: Przez Second Avenne (jedna z głównych ulic Nowego Jorku) przeciąga pochód polityczny, składający się z około 500 ludzi. W pochodzie widać sztandary i transparenty z rozmaitemi napisami, szczególnie zaś wyraz „precz" powtarza się wiele razy. Protestują przeciw państwu, rządowi, kapitalistom, bezrobociu, nędzy i t. p. Ponad wszystkiem widnieje olbrzymi, niezwykle groźny napis; „Nie lękamy się żadnej władzy". Ludzie maszerują składnie, wyraz twarzy energiczny i zdecydowany. U zbiegu ulic stoi na swym posterunku policjant w białych rękawiczkach. Podnosi leniwie dłoń i pochód staje, jak wryty. Policjant bierze pod ramię niewidomego, czekającego na chodniku, przeprowadza go przez ulicę, poczem wraca na swe poprzednie stanowisko i niespiesząc się, daje ręką znać — można już przejść. Pochód rusza, a nad wszystkiem góruje olbrzymi napis: „Nie lękamy się żadnej władzy!"

* * *

Przy słynnej Fifth Avenne (Piąta Aleja) wznosi się wspaniały 14-piętrowy gmach znanego magazynu Goodmana. Widok naprawdę imponujący. Na najwyższem piętrze zajmuje luksusowe apartamenty Mr. Edwin Goodman. Łatwo domyśleć się, że jest to właściciel magazynu. To jest przecież całkiem naturalne. Miljarder musi przecież posiadać zbytkowne mieszkanie. Zdziwienie jednak ogarnia przybysza, nieobeznanego ze zwyczajami miejscowemi. W bramie domu widnieje tabliczka z napisem: „Edwin Goodman, 14-te piętro, portjer". Portjer, czy właściciel? I jedno i drugie. Chcąc pojąć to, należy znać pewne prawo amerykańskie, które głosi, że w gmachu sklepowym, lub fabrycznym, nikt oprócz portjera i jego rodziny mieszkać nie może. I dlatego Mr. Edwin Goodman, chcąc mieszkać we własnym domu, musiał zostać portjerem swego magazynu. Prawdziwe paradoksy amerykańskie. Niejeden Europejczyk zdumieje się, po przeczytaniu tego, jest to jednak prawdziwe.

Obwieszczenie Nr. 1906-31.

Komornik IV rewiru Sądu Grodzkiego w Częstochowie, **Stefan Stodółkiewicz**, zamieszkały w Częstochowie, przy ulicy N. Marji Panny Nr. 55, w myśl art. 1148 i 1149 Proc. Cyw., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 13 października 1932 roku o godz. 10 z rana w sali posiedzeń Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejscowy w Częstochowie, na pokrycie należności Jadwigi Wróż, w kwocie 900 złotych z %% i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną nieruchomości do połowy osady włościańskiej, stanowiącej samoistną jednostkę gospodarczą, zapisanej w tabeli likwidacyjnej na wieś Wąsosz, gminy Popów, powiatu Częstochowskiego pod № 28, zawierającej przestrzeni 15 morgów w 2-ch działkach, na której między innemi wzniesione są następujące budynki:

1) dom drewniany, kryty słomą, o jednej dużej ubikacji mieszkalnej, komorze i sieni,

2) stodoła z desek kryta słomą, o 1 klepisku i 2 sąsiekach, oraz inne wymienione w protokule opisu z dnia 1 lipca 1931 roku.

Nieruchomość powyższa:

a) we wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem lub zastawnem posiadaniu, nie znajduje się.

b) urządzonej hipoteki nie ma,

c) podlega ograniczeniom w stosunku drobienia i nabycia,

d) znajduję się w wyłącznem posiadaniu Józefa Wróża.

Suma szacunkowa nieruchomości 8.000 złotych, a sprzedana być może niżej szacunku, jednak nie mniej jak 2/3 sumy szacunkowej.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję w wysokości 10 % od sumy szacunkowej, oraz świadectwo na prawo nabywania gruntów włościańskich.

Akta w sprawie powyższej sprzedaży znajdują się w kancelarji Wydziału Cywilnego Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Wydział Zamiejsc. w Częstochowie.

Komornik Sądowy: **St. Stodółkiewicz.**

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 5 lipca

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. Hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
13.35 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Płyty gramofonowe.
15.30 „Chwilka lotnicza".
15.35 Kom. Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport
15.40 Płyty gramofonowe
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 Życie w czterech ścianach.
17.00 Popul. koncert symfoniczny.
18.00 Odczyt ze Lwowa.
18.20 Muzyka tan. z Ciechocinka.
19.15 Rozmaitości.
19.35 Pras. Dziennik Radjowy.
19.45 Listowne nauczanie rolnictwa.
19.55 Program na dzień bież.
20.00 Koncert popularny.
21.00 Feljeton literacki.
21.15 D. c. koncertu.
21.50 Dodatek do Pras Dz Radjowego.
21.55 Kom. Gł. Wojsk. Stacji. Met. dla komunikacji lotniczej.
22.00 Muzyka taneczna.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE 5 lipca.

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak., program na dz. bież.
12.05 Program na dz. nast.
12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej z Warszawy.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteor. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Kom. gosp. z Warszawy.
15.10 Intermezzo muzyczne.
15.30 Transmisja z Warszawy.
15.40 Płyty gramofonowe.
16.40 Transmisja z Warszawy.
18.00 Odczyt ze Lwowa.
18.20 Muzyka taneczna z Warszawy.
19.10 Rozmaitości
19.25 Program na dz. nast.
19.30 Komunikaty sportowe.
19.35 Pras. Dz. Radj. z Warszawy.
19.45 Odcinek powieściowy.
20.00 Transmisja z Warszawy.
22.00 Program na dz. następny.
22.05 Muzyka taneczna.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. —Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA" w Częstochowie.

Druk. J. Święcki, ul. Najśw. Marj. Panny Nr. 68. Tel. 80 i 7-99